SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej (**102.**),
Komisji Ustawodawczej (**401.**)
oraz Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (**275.**)
w dniu 21 lipca 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 967).

Zapis stenograficzny jest tekstem nieautoryzowanym.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Piotr Zientarski)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, bardzo proszę o zamknięcie drzwi i zajęcie miejsc. Minęła godzina 11.00.

Rozpoczynamy posiedzenie trzech połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, której przewodniczy pan profesor Michał Seweryński, Komisji Obrony Narodowej, której przewodniczy pan senator Wojciech Skurkiewicz, oraz Komisji Ustawodawczej.

Przedmiotem naszego posiedzenia jest pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 967.

Serdecznie witam wszystkich gości, bardzo licznie przybyłych na nasze posiedzenie. Lista jeszcze do mnie nie dotarła, dlatego pozwólcie państwo, że gremialnie wszystkich serdecznie powitam, a przy zabieraniu głosu każdy z państwa będzie się przedstawiał. Lista zostanie oczywiście dołączona do protokołu naszego posiedzenia.

Projektowana ustawa o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 lipca 2014 r. Prace nad tą ustawą trwają już od jakiegoś czasu. 6 lutego upływa osiemnastomiesięczny termin wyznaczony przez Trybunał, tak więc sprawa nie jest świeża. Pracowała nad nią wcześniej także komisja praw człowieka. Odbyło się wiele dyskusji medialnych. Nasza komisja – mam na myśli Komisję Ustawodawczą, która zajmuje się inicjatywami ustawodawczymi – wystąpiła o opinie do wielu podmiotów, czyli przeprowadziła konsultacje społeczne. Jak państwo wiecie – zawsze to podkreślam – w przypadku inicjatyw ustawodawczych Senatu konsultacje społeczne nie są czczą formalnością, bo opinie różnych podmiotów są brane pod uwagę w bardzo dużym zakresie. Oczywiście nie można, że tak powiem, wszystkim dogodzić. Ale niewątpliwie należy zwrócić uwagę na to – i to podkreślam – że ustawa nabiera kształtu dopiero w wyniku analizy przedstawionych uwag. Nic nie jest z góry przesądzone. Przed nami jeszcze – oprócz przygotowania sprawozdania z dzisiejszego posiedzenia trzech komisji – dyskusja plenarna, możliwość zgłaszania poprawek i ponowne posiedzenie komisji, na którym zostanie zaproponowane ostateczne rozwiązanie, które dopiero wtedy stanie się inicjatywą ustawodawczą. Stąd też chcę powiedzieć… To, o czym chcę państwu powiedzieć, to truizm, ale chodzi mi o to, żeby na przykład nie mówić od razu, że zostały popełnione jakieś błędy czy że zajmujemy jakieś z góry przesądzone stanowisko. Nie, nasze stanowisko cały czas się kształtuje i mam nadzieję, że zostanie w pełni ukształtowane w Sejmie. Dwuinstancyjność w procesie stanowienia prawa się sprawdza. Dotyczy to zarówno naszych inicjatyw, jak i tych, które trafiają do nas z Sejmu. W ich sprawie też przecież przedstawiamy wiele propozycji. A jako ci, którzy przedkładają własną inicjatywę, godzimy się z wieloma innymi spojrzeniami i przyjmujemy poprawki przedstawiane w Sejmie.

Na wstępie, proszę państwa, chciałbym udzielić głosu przedstawicielom organów, instytucji, które współpracowały z nami przy przygotowaniu tej inicjatywy, a więc panu Karpińskiemu, ministrowi spraw wewnętrznych, a później panu Jankowskiemu, ministrowi obrony narodowej. A jeśli chodzi o pozostałych państwa, to pragnąłbym, ażeby nie powtarzali państwo treści zawartych w pisemnych opiniach – to nie ma sensu, my się z nimi zapoznaliśmy – tylko ewentualnie w sposób skondensowany przedstawiali istotę sprawy. Proponuję też, proszę państwa, troszeczkę zmieniony porządek, to znaczy po tym, jak wypowiedzą się panowie ministrowie, zanim udzielę głosu państwu reprezentującym różne instytucje, poproszę o głos pana mecenasa, ponieważ mamy już pewne propozycje poprawek, które złożyłem do Biura Legislacyjnego. To takie autopoprawki. Być może nie będzie potrzeby ponawiania argumentacji, ponieważ wiele uwag zostało uwzględnionych w poprawkach, które zaproponowałem do przygotowania Biuru Legislacyjnemu. Chcielibyśmy po półtorej godziny zakończyć to posiedzenie podjęciem uchwały.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Zwracam się do pana ministra Karpińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Chciałbym zacząć od skierowanych pod adresem wszystkich trzech komisji podziękowań za to, że pojawiła się ta inicjatywa ustawodawcza, która w mojej ocenie… Zastrzegam, że jest to tylko moja ocena, jako że stanowiska rządu z oczywistych powodów jeszcze nie ma, ponieważ rząd przedstawia stanowiska do projektów

ustaw. Kiedy pojawi się projekt ustawy – jeśli Senat go przyjmie – wtedy zostanie przedstawione szczegółowe stanowisko rządu.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne elementy projektowanych przepisów, które w mojej ocenie wykonują zalecenia zawarte w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. W uzasadnieniu wyroku, który zapadł w ubiegłym roku, wskazuje się wyraźnie, że oprócz zmiany przepisów, które zostały przez Trybunał Konstytucyjny bezpośrednio wskazane jako niezgodne z konstytucją, a które projekt, który jest przedmiotem naszych dzisiejszych obrad, zmienia, konieczne jest wprowadzenie nowych standardów zarówno w zakresie kontroli operacyjnych, jak i pozyskiwania danych telekomunikacyjnych. Zastosowane w projekcie rozwiązania spełniają standardy, o których mówił Trybunał Konstytucyjny.

Po pierwsze, Trybunał wyraźnie podkreślił, że stosowanie technik niejawnego pozyskiwania informacji o obywatelach musi być objęte kontrolą niezależnego organu. Trybunał nie przesądził o tym, który z organów państwa powinien się tym zajmować. Projekt – bez tworzenia nowych instytucji – wskazuje najwłaściwszy organ do dokonywania czynności w tym zakresie, jakim są sądy.

Po drugie, ustawa wyraźnie wskazuje, odnosząc się do wszystkich organów uprawnionych do stosowania środków, o których mowa, w przypadku jakiego rodzaju przestępstw i jakiego rodzaju postępowań można pozyskiwać informacje o obywatelach w sposób niejawny.

Po trzecie, w ustawie podjęto się wskazania technik pozyskiwania informacji o obywatelach w sposób niejawny. Ja oczywiście zapoznałem się z opiniami na temat projektu i wydaje mi się, że ta kwestia będzie jednym z podstawowych elementów wymagających na dalszym etapie postępowania legislacyjnego ewentualnych zmian i poprawek.

Kolejnym elementem, który zasługuje na uwagę, dlatego że wykonuje zalecenia Trybunału Konstytucyjnego, jest określenie maksymalnego okresu prowadzenia czynności wobec obywateli.

Kwestią, która często umyka uwadze w dyskusjach na temat kontroli i pozyskiwania danych telekomunikacyjnych, jest wprowadzenie precyzyjnych przepisów dotyczących obowiązku sprawozdawczości, po to, żeby informacje o zakresie, liczbie, ale też rodzajach przestępstw, w przypadku których do ścigania sprawców wykorzystano możliwości niejawnego gromadzenia informacji, były przekazywane opinii publicznej.

Jedną z kwestii, które moim zdaniem zasługują na szczególną uwagę, ale też na szczególną troskę i szczególną precyzję w przypadku ewentualnych zmian, jest kwestia wyłączenia niektórych kategorii treści z możliwości ich niejawnego utrwalania. Mam na myśli ochronę tajemnicy zawodowej. W ustawa wskazuje się na ten problem. Pan przewodniczący zasygnalizował, że w tym zakresie będzie jeszcze proponował zmiany. Ale cenne jest już to, że w omawianym przedłożeniu dostrzeżono ten problem i wprowadzono rozwiązania zgodne z postulatami Trybunału Konstytucyjnego.

Biorąc pod uwagę prośbę pana przewodniczącego o ograniczenie długości wypowiedzi, na tym etapie pozwolę sobie zakończyć.

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo. Później poprosimy o odpowiedź na pytania, jeśli jakieś będą.

Pan minister Jankowski.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Maciej Jankowski:

Bardzo dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Muszę zacząć od przyłączenia się do podziękowań za podjęcie prac nad tym projektem. To bardzo ważna regulacja, zarówno z punktu widzenia wojskowych służb specjalnych, czyli Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Kontrwywiadu Wojskowego, jak i Żandarmerii Wojskowej, w której działalności ten problem jest bardzo istotny. Właśnie w wyniku analizy projektowanych przepisów pod kątem praktyki działania Żandarmerii Wojskowej oraz wykonywanych przez nią zadań zgłosiliśmy pewne propozycje zmian. Dotyczą one zarówno katalogu przestępstw, przy ściganiu których możliwe jest korzystanie z kontroli operacyjnej, jak i czasu trwania tej kontroli. Ale te propozycje złożyliśmy na piśmie, więc nie będę ich przedstawiał.

Kończąc, chcę powiedzieć, że to jest bardzo ważny projekt i byłoby dobrze, gdyby został uchwalony jeszcze w tej kadencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Też nam na tym zależy, bo przed nami wakacje. Byłoby dobrze, gdyby udało się uchwalić ten projekt jeszcze w tej kadencji, bo w przyszłej byłby z tym problem – doszłoby do tego dopiero w listopadzie, grudniu, a przecież deadline upływa już 6 lutego.

Bardzo proszę dyrektora Biura Legislacyjnego, pana Adama Niemczewskiego, o przedstawienie tych propozycji, o których wspominałem, a które wychodzą naprzeciw wielu propozycjom zawartym w opiniach uzyskanych w wyniku konsultacji.

Bardzo proszę.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, pan senator Zientarski proponuje poprawki, które spowodują, że ustawa będzie w pełniejszy sposób wykonywała wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Pan senator proponuje, po pierwsze, rozszerzenie zakresu materiałów objętych zakazami dowodowymi, wobec których obowiązuje nakaz niezwłocznego zniszczenia. Chodzi też o zwolnienie dziennikarzy z zachowania tajemnicy dotyczącej źródeł informacji, o wyłączenie ich z tego zakresu.

Po drugie, pan senator proponuje dodanie przesłanki dla sądu wydającego zgodę na wykorzystanie materiałów mogących zawierać informacje stanowiące tajemnice związane z wykonywaniem zawodu lub funkcji, o których mowa w art. 180 §2 kodeksu postępowania karnego. Pan senator proponuje, aby dodać taką samą przesłankę, jaka jest zawarta właśnie w art. 180 §2, to znaczy, że sąd będzie mógł wyrażać zgodę na wykorzystanie materiałów, „gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu".

Po trzecie, aby urealnić kontrolę następczą, która będzie wykonywana przez sąd w zakresie danych telekomunikacyjnych, pan senator proponuje – co również znajduje odzwierciedlenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego – wyłączenie danych abonamentowych z zakresu reglamentowanego dostępu do danych telekomunikacyjnych, tak żeby ten zakres nie obejmował danych, które wkraczają najgłębiej w prywatność, to znaczy danych bilingowych i lokalizacyjnych.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Jeśli można, to chciałbym uzasadnić tę propozycję szerzej. Chodzi, proszę państwa, o to, że dane abonamentowe stanowią około 90% danych, na których kontrolę potrzeba zgody. I słuszne były zarzuty mówiące, że kontrola prowadzona przez sądy zalewane tak wielką ilością informacji byłaby iluzoryczna. Kiedy odpadnie około 90% danych do kontroli, kontrola będzie bardziej realna.

Bardzo proszę.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

W kolejnej poprawce pan senator proponuje, aby w przypadku danych telekomunikacyjnych, o których była już mowa, czyli bilingów i danych lokalizacyjnych, dodać – jako przesłankę do uzyskiwania tych danych – zasadę subsydiarności, zgodnie z którą można uzyskać te dane, „gdy inne środki okazały się bezskuteczne, albo mogą być nieprzydatne".

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: To też wynika z orzeczenia Trybunału.)

Kolejna poprawka to dodanie w zakresie danych telekomunikacyjnych przesłanki dla sądu, który wyraża zgodę na wykorzystanie danych telekomunikacyjnych w postępowaniu karnym. Ma się to odbywać tak samo jak w przypadku kontroli operacyjnej, to znaczy jeżeli dane dotyczą osób wykonujących funkcje, o których mowa w art. 180 §2, to można je wykorzystać, „gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu". Dotyczy to zarówno sytuacji, w których służby uzyskały dane i okazało się, że dotyczą one takich osób, jak i sytuacji, kiedy wiedzą, kogo dotyczą dane, i chcą je uzyskać. Wtedy również mogą to zrobić – za uprzednią zgodą sądu. A sąd będzie miał do dyspozycji takie same przesłanki, jakie obowiązują obecnie w art. 180 §2.

W ostatniej poprawce pan senator proponuje, aby zmienić przepis przejściowy, który pozwalał na stosowanie dotychczasowych przepisów w odniesieniu do postępowań w sprawie udostępniania danych wszczętych przed wejściem w życie ustawy. Pan senator proponuje, aby w ich wypadku stosować nowe przepisy. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

…Kontrolę przesyłek. Istnieje potrzeba regulacji w tym zakresie.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie Mecenasie!

Bardzo proszę o przedstawienie tych poprawek w formie pisemnej, tak aby zarówno członkowie połączonych komisji, jak i goście mogli się z nimi zapoznać. Myślę, że usprawni to posiedzenie i prowadzoną dyskusję.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Czy taka możliwość…)

(*Głos z sali*: Będzie dziesięciominutowa przerwa.)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Będzie przerwa…)

Proponuję, żebyśmy mieli na stole, w ręku, to, nad czym mamy dyskutować, zanim rozpoczniemy dyskusję. Są to ważne poprawki, które wychodzą naprzeciw postulatom jednej z korporacji, tak że…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: …Prawniczej, tak. Ale nie tylko.)

Dlatego bardzo proszę o zarządzenie przerwy i przygotowanie tych poprawek, żebyśmy mieli je przed sobą.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, może…

Właściwie one są gotowe, poza…

(*Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski*: Trochę się różnią od tego, co…)

Tak.

Czy w ciągu dziesięciu minut zdążymy?

Zarządzam dziesięciominutową przerwę.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę państwa, jeszcze chwileczkę, bo poprawki są kserowane. W tej chwili są przygotowywane, tak że myślę, że za dwie minuty będziemy mogli kontynuować posiedzenie.

Proszę państwa, za chwilę zostaną senatorom i gościom rozdane poprawki, o których była przed chwilą mowa.

Żeby nie tracić czasu, zapytam, czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć.

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Zastępca Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych Andrzej Lewiński:

Andrzej Lewiński, zastępca generalnego inspektora ochrony danych osobowych.

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Temat jest trudny, szczególnie z punktu widzenia ochrony danych osobowych. My wypowiadamy się tylko w tej kwestii, analizując ustawę pod kątem zapewnienia kontroli niezależnego organu, o której mowa w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Ale chciałbym zasygnalizować, że posiłkujemy się także orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który również wypowiadał się w tej kwestii. Według nas zapisy zawarte w tym orzeczeniu są dalej idące niż zapisy zawarte w orzeczeniu polskiego Trybunału Konstytucyjnego. Tak więc musimy się liczyć z tym, że w przyszłości mogą zostać zgłoszone – różnymi trybami: czy to w formie pytań prejudycjalnych, czy innych orzeczeń – zarzuty niezgodności rozwiązań.

My skierowaliśmy nasze stanowisko na piśmie do pana przewodniczącego, więc odniosę się tylko do kilku konkretnych kwestii. Mamy obawy co do tego, czy zaproponowany organ kontroli, głównie wyrywkowej, jakim będą sądy, zapewni niezależność kontroli, o której mówi Trybunał Konstytucyjny. Mamy co do tego poważne wątpliwości.

Jak zrozumiałem, bo jeszcze nie spojrzałem na te uwagi… Pan przewodniczący i pan legislator zasygnalizowali, że część nieoperacyjnych danych, 90%, nie będzie podlegać kontroli sądowej. A co z tak zwanymi danymi normalnymi? Czy będą podlegać kontroli? Według zapisów orzeczenia Trybunału powinny podlegać kontroli. To jest jedna z najważniejszych spraw z naszego punktu widzenia.

Ponadto mamy wiele wątpliwości co do zapisu, według którego przynajmniej raz na pięć lat określony podmiot będzie dokonywał oceny zasadności dalszego przetwarzania danych. Nie jest to najlepsze rozwiązanie. Uważam, że to rozwiązanie narusza orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Powinien zostać określony termin docelowy. To budzi nasze wątpliwości.

Budzi je również sposób prowadzenia rejestru zgód i innych czynności dokonywanych przez sądy, którego forma ma być określona w rozporządzeniu. Sygnalizuję, że było wiele przypadków, w których rozporządzenia określonych podmiotów tworzących prawo były przez Trybunał Konstytucyjny określane jako niezgodne z konstytucją. Mówię o art. 82. Obawiam się, że nieumieszczenie odpowiednich zapisów w ustawie, tylko odesłanie do rozporządzenia, może spowodować, że dane rozporządzenie będzie naruszać art. 82 konstytucji.

To są nasze uwagi. Podtrzymujemy nasze stanowisko. Jesteśmy otwarci na ewentualną dyskusję. Jeżeli będą jakieś pytania skierowane w naszą stronę, to na nie odpowiemy. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z zaproszonych gości chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Prokurator w Prokuraturze Generalnej Elżbieta Golik-Dobiszewska:

Elżbieta Golik-Dobiszewska, przedstawiciel prokuratora generalnego.

Pan przewodniczący poprosił o niepowtarzanie argumentacji przedstawionej w pisemnej opinii, więc powiem tylko, że podtrzymujemy ją w całej rozciągłości.

Podczas prezentacji poprawek odnotowaliśmy pozytywną zmianę w postaci propozycji wprowadzenia zasady subsydiarności, niemniej wydaje się, że wszystkie mankamenty, o których wspomniał prokurator generalny w swojej opinii, sprawiają, że projekt zmian w poszczególnych ustawach kompetencyjnych nie realizuje w pełni wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli chodzi o kontrolę sądu, to padło w tym kontekście sformułowanie mówiące o ocenie dobra wymiaru sprawiedliwości. Nie zrozumieliśmy, czy ta ocena miałaby dotyczyć wyboru rodzaju środka kontroli operacyjnej, czy w ogóle przesłanek dla jej wprowadzenia. Ale myślę, że zapis zostanie w tym zakresie jakoś sprecyzowany.

Kolega zajmie na krótko państwa uwagę kwestią równość broni. W projekcie zapomniano trochę o uprawnieniach prokuratora. Mamy nadzieję, że w toku dyskusji się to zmieni, bo uprawnienia stron, uczestników postępowania, powinny być miarkowane proporcjonalnie.

To tyle z mojej strony. Podtrzymujemy, jak powiedziałam, wszystko to, co napisano w opinii. Teraz wypowie się jeszcze kolega, pan prokurator Kuberski z Departamentu Postępowania Sądowego.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, Panie Prokuratorze.

Prokurator w Prokuraturze Generalnej Dariusz Kuberski:

Dariusz Kuberski, przedstawiciel prokuratora generalnego.

Panowie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Króciutko odniosę się do kwestii, które mają wpływ na jakość propozycji przedstawionych w projekcie. Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię konsekwencji, jakie niesie ze sobą orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Nie chodzi mi tylko o elementy, które wymagają korekty z uwagi na zawartość części motywacyjnej tego orzeczenia. Chciałbym zasygnalizować, powodowany troską o jakość stanowionego ustawą prawa, konieczność antycypowania pewnych kwestii wynikających z rozstrzygnięcia Trybunału. Przyglądając się uzasadnieniu zmian poszczególnych ustaw, można dostrzec pewne zjawiska, które budzą dezaprobatę Trybunału Konstytucyjnego.

Chciałbym również zwrócić uwagę na fakt, że w niektórych kwestiach, na przykład w zakresie poszanowania prawa wynikającego z art. 45 konstytucji, Trybunał nie wypowiadał się tylko z tego względu, że z punktu widzenia trybu procedowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdy zostanie stwierdzona niekonstytucyjność w jednym

z aspektów danej kwestii, nie ma potrzeby poruszania kolejnych aspektów tej samej kwestii. Powinniśmy o tym pamiętać, dokonując globalnej oceny spełniania standardów konstytucyjnych.

Jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, to z wielką radością przyjęliśmy realizację poszanowania zasady subsydiarności w odniesieniu do danych telekomunikacyjnych. To jest naprawdę istotna zdobycz.

Jednak jeśli chodzi o przewidzianą w art. 31 ust. 3 konstytucji zasadę proporcjonalności, to nie za bardzo da się pogodzić wynikający z niej wymóg z zaproponowanym brzmieniem art. 19 ust. 6. Chodzi o specyfikację środków technicznych używanych przy kontroli operacyjnej. Oczywiście naiwne byłoby stwierdzenie, że specyfikacja tych środków, nawet w formie otwartego katalogu, egzemplifikacji, jest możliwa. Taka specyfikacja wypaczałaby ideę działania służb i obniżyła ich skuteczność. Chodzi o to, by zagwarantować konkretyzację środków na etapie wnioskowania o ich zastosowanie. Stopień ingerencji poszczególnych środków w dobra chronione konstytucyjne może być zróżnicowany i sąd, podejmując decyzję o akceptacji lub odmowie zastosowania określonej techniki operacyjnej, bierze pod uwagę nie tylko kwestię potrzeby wynikającej z zaistniałej sytuacji, ale także ocenia stopień szkodliwości danego środka. W związku z tym na etapie wnioskowania powinna, naszym zdaniem, nastąpić konkretyzacja tego środka.

I jeszcze jedna kwestia, dotycząca gwarancji, która w żaden sposób, naszym zdaniem, nie uszczuplałaby ani kompetencji, ani efektywności – bo przecież na tym również nam zależy – działania służb. Chodzi o akcje poszukiwawcze i ratowanie życia. Nie byłoby żadnych przeszkód, żeby osobę, wobec której te działania byłyby podejmowane, poinformować o tych działaniach w trybie następczym, tym bardziej że zachowanie takich osób najczęściej nie wiąże się z żadnym deliktem – z perspektywy karnoprawnej jest z reguły neutralne, stanowi efekt zjawisk losowych. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby się wypowiedzieć?

Proszę bardzo o przedstawienie się.

Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon” Wojciech Klicki:

Dzień dobry. Wojciech Klicki, Fundacja „Panoptykon”.

Zgodnie z prośbą pana przewodniczącego o niepowtarzanie argumentów zawartych w opinii chciałbym krótko zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze – ta kwestia jest troszkę na marginesie tego projektu, ale uważam, że warto włączyć ją do jego zakresu – Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Centralne Biuro Antykorupcyjne zwróciły w swoich opiniach uwagę na możliwość włączenia do zakresu kontroli, jaka jest planowana w tym projekcie, danych, o których mowa w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną. To są dane, w uproszczeniu, osób korzystających z poczty elektronicznej. Jak stwierdziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, są one równoważne, jeżeli chodzi o użyteczność – ale również, jak zakładam, stopień ingerencji w prawa jednostki w przypadku ich pozyskiwania – z danymi telekomunikacyjnymi. Nie ma powodów, żeby nie włączyć ich do tego projektu. Argumenty użyte przez ABW i CBA odnoszą się do innych kwestii, ponieważ dotyczą one problemu kosztów ponoszonych przez tego, kto te dane udostępnia, ale uważam, że jest to istotne również z perspektywy praw jednostki.

Druga kwestia, na którą chcę zwrócić uwagę, to fakt – i w tym wypadku powtarzam do pewnego stopnia to, co powiedział pan minister Lewiński – że projekt nie uwzględnia wytycznych płynących z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, co pociągnie za sobą konsekwencje w postaci niezgodności tego projektu z prawem unijnym. Nie można pominąć faktu, że tej kwestii w ogóle się w projekcie nie rozważa. Zawarto w nim jedynie, na samym końcu, enigmatycznie stwierdzenie, że jest on zgodny z prawem Unii Europejskiej. A jeśli chodzi chociażby właśnie o kontrolę nad sięganiem po dane telekomunikacyjne, to standardy wytyczone przez Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie dotyczącej dyrektywy retencyjnej są znacznie wyższe i ustawodawca polski jest zobowiązany do wzięcia ich pod uwagę.

Ostatnia kwestia, sprawozdawczość. W ocenie Fundacji „Panoptykon” przeniesienie obowiązku sprawozdawczości na podmioty uprawnione do sięgania po dane telekomunikacyjne jest uzasadnione. Trybunał Konstytucyjny stwierdził w swoim orzeczeniu, że brak standardów sprawozdawczości jest istotnym mankamentem konstytucyjnym obowiązującego stanu prawnego. Naszym zdaniem można przenieść ten obowiązek na służby, ale warto go tak doprecyzować, żeby opinia publiczna, która prędzej czy później i tak pozna te dane, miała większą jasność co do tego, w jakim zakresie te dane są wykorzystywane. Zwracam uwagę na to, że uprawnione podmioty będą zobowiązane, zgodnie z projektem, do składania sądom sprawozdań, w których wskażą, do ścigania jakich przestępstw wykorzystywane były dane telekomunikacyjne. A więc da to się zrobić. W związku z tym nie widzę przeszkód, żeby takie same dane były przedkładane ministrowi sprawiedliwości, a potem przez ministra sprawiedliwości – parlamentowi. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

À propos pana wypowiedzi w sprawie informowania osób, które były podsłuchiwane – zauważyliśmy, że brakuje unormowania tej kwestii. Jest ono, w naszym przekonaniu, dość trudne – na pewno wymagałoby wyłączeń, bo nie wyobrażamy sobie, żeby informować na przykład osoby podejrzane o terroryzm czy szpiegostwo itd. W związku z tym prosilibyśmy państwa, żeby w ramach konstruktywnej współpracy zaproponowali państwo jakieś właściwe, państwa zdaniem, zapisy. My przyjęlibyśmy państwa propozycję. Jest zgoda przewodniczących, żeby… Być może rozwiązanie nie będzie doskonałe, bo to jest trudny problem, ale może dopracowalibyśmy je wspólnie. Jeśli

nie dzisiaj, to może w czwartek, bo najprawdopodobniej w czwartek odbędzie się drugie czytanie ustawy. Tak żeby ta kwestia została w tej ustawie zawarta.

(*Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki*: Dziękuję, Panie Przewodniczący, za taką otwartość. Pana prośba wskazuje jednak na pewien problem związany z tym projektem. Minęło dwanaście miesięcy od wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a dwudniowy termin jest dość…)

No tak, ale nie mówmy, że… Pracujemy nad tym projektem już od pewnego czasu, prowadzone są konsultacje – właśnie po to, żeby wyłapywać problemy, żeby tworzyć to prawo wspólnie. Po to są te konsultacje, żeby państwo w sposób aktywny… Taka jest praktyka, przynajmniej w Senacie. Jeśli państwo nie chcecie, to oczywiście nie ma obowiązku…

(*Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki*: Dobrze. Dziękuję. Postaramy się.)

Nie ma obowiązku.

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie.

Ekspert w Krajowej Radzie Radców Prawnych Ireneusz Misiejuk:

Dzień dobry.

Ireneusz Misiejuk, Krajowa Rada Radców Prawnych.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zgodnie z projektem wstępna weryfikacja tego, czy materiały zawierają dane, o których mowa w art. 178 czy art. 180 §2 kodeksu postępowania karnego, będzie się odbywała w oparciu o przypuszczenie. Tak stanowi przepis.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Przepraszam, Kolego, proszę się ustosunkować do przedstawionych propozycji. Po to zarządzono przerwę, żeby nie wyważać otwartych drzwi.)

Panie Przewodniczący, jeżeli chodzi o te propozycje, to według nas powinny one być jeszcze dalej idące, tak aby z kontroli operacyjnej były jednak wyłączone osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, chociażby z uwagi na tajemnicę obrończą.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

No, o tym Trybunał też wspominał – nie ma takiej możliwości. Nie można wyłączyć żadnych grup zawodowych.

Pan sędzia Strączyński, „Iustitia".

Proszę bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" Maciej Strączyński:

Kwestia techniczna, proszę państwa. Jeśli chodzi o poprawki, które zostały dzisiaj przedłożone, to na stronie 3, w pkcie 6, który zawiera poprawkę mówiącą, że „dodaje się ust. 3a w brzmieniu", trzeba skreślić na końcu słowa „albo odmawia uwzględnienia wniosku", bo takich rzeczy w ustawach się nie pisze. Pisze się tylko, kiedy sąd wniosek uwzględnia. Oczywiste jest, że można odmówić uwzględnienia każdego wniosku. Przecież w żadnym innym punkcie nie jest napisane „albo odmawia uwzględnienia wniosku".

Poza tym powinno być „postanowienie o zgodzie", a nie „postanowienie zgody" – błąd techniczny.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, przyjmuję tę poprawkę, to doprecyzowanie, tę sugestię. Dziękuję panu sędziemu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale zgłaszał się przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich. Później pan prokurator, już po raz wtóry. Najpierw, że tak powiem, pierwsze wypowiedzi.

Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk:

Dziękuję bardzo.

Marek Łukaszuk, dyrektor Zespołu Prawa Karnego, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

Szanowni Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Chciałbym przychylić się do poglądu pana dyrektora z GIODO wyrażającego obawy związane z pytaniami prejudycjalnymi. Chcę z całą mocą podkreślić, że istnieją wątpliwości w doktrynie co do zakresu stosowania tego rodzaju rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości.

Wydaje się, że należałoby się też pochylić nad zakwestionowanymi przez rzecznika praw obywatelskich unormowaniami w ustawie – Prawo telekomunikacyjne, które są również przedmiotem dzisiejszych obrad. Chcę podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku wskazał in extenso, że wnioskodawcy – mowa o prokuratorze generalnym i rzeczniku praw obywatelskich – nie zakwestionowali prawa telekomunikacyjnego. Ze względu na to, że rzecznik praw obywatelskich nie dysponuje inicjatywą ustawodawczą, chciałbym uprzejmie zwrócić państwa uwagę na to zagadnienie.

Kolejna kwestia – kontrola zewnętrzna. Standard, który nakreślił Trybunał Konstytucyjny, wydaje się spełniony. Oczywiście rysuje się problem funkcjonalny wynikający z obciążenia sądów, na co zwracała uwagę… Proszę wybaczyć, Pani Sędzio, że to sygnalizuję, ale my też dostrzegamy problem przeciążenia sądów, niedoboru zatrudnienia i braku wskazania środków materialnych. Ale chcę zwrócić uwagę na inną, ważną, jak się wydaje, kwestię, a mianowicie brak relacji obywatel – państwo. Skłanialibyśmy się do przyjęcia rozwiązania szwedzkiego, w którym obywatel ma prawo do składania skargi następczej. Mówię oczywiście o skardze wnoszonej już po zakończeniu wszystkich działań operacyjnych. Taką skargę obywatel mógłby składać do sądu.

Jeśli chodzi o przekazywanie szczegółowych informacji ministrowi sprawiedliwości, to wydaje się – z całym szacunkiem dla rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego, który wyraźnie wskazał na pozycję ustrojową prezesów sądów okręgowych jako organów quasi-administrujących – że nie tylko ze względów pragmatycznych, ale przede wszystkim ze względów ustrojowych bardziej zasadnym byłoby zobowiązanie szefów poszczególnych służb do przekazywania tychże danych ministrowi sprawiedliwości. Bo jeśli powierzamy sądom okręgowym li tylko funkcje kontrolne, to uwzględniając uwagę rzecznika praw obywatelskich dotyczącą braku relacji obywatel – urząd i pochylenie się nad…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Panie Dyrektorze, przepraszam bardzo…)

…modelem szwedzkim, byłoby zasadne, żeby to służby bezpośrednio przekazywały ministrowi sprawiedliwości te dane dla celów statystycznych i w celu przekazania ich parlamentowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy pan proponowałby rozważenie jakiejś konkretnej poprawki? Jeśli tak, to prosilibyśmy bardzo o przekazanie jej w formie pisemnej, bo to są wypowiedzi ogólne, bardziej dotyczące wymiaru sprawiedliwości.

Dziękuję bardzo.

(*Dyrektor Zespołu Prawa Karnego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich Marek Łukaszuk*: Dziękuję uprzejmie.)

Jeszcze pan sędzia Strączyński.

Prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” Maciej Strączyński:

À propos tego, co powiedział pan dyrektor Łukaszuk. Proszę państwa, tak się składa, że jestem sędzią, który przez kilkanaście lat wykonywał obowiązki nałożone przez ustawę o Policji, a takich sędziów jest niewielu, bo te obowiązki wykonuje w Polsce siedemnastu sędziów, plus ci, którzy ich ewentualnie zastępują. Tak że jest to bardzo małe grono. A ja robiłem to przez wiele lat.

Proszę państwa, jeśli chodzi o sprawozdania, czyli to, o czym mówił pan dyrektor Łukaszuk, to przekazywanie ich właściwemu sądowi okręgowemu byłoby czynnością zupełnie nową, nieprzewidzianą w ogóle w zadaniach sądów, dlatego że nie są określone ani tryb postępowania, ani przepisy, które trzeba by specjalnie ustanowić. W dodatku, jeżeli miałby to robić prezes, to wiadomo, że siłą rzeczy przekazywałby ten obowiązek któremuś z sędziów, który się tym zajmuje, bo to jest stosunkowo wąska specjalizacja i nie każdy prezes, na szczęście, musi się na tym znać. Niektórzy nie muszą. I dobrze, że nie muszą, bo po to jest specjalizacja.

I wreszcie ostatnia kwestia, ściśle związana z poprzednią. Spójrzmy, proszę państwa, na Sąd Okręgowy w Warszawie. Liczba sprawozdań przekazywanych do niego przez służby centralne byłaby ogromna. Bo każdy sąd okręgowy, z tych pozostałych szesnastu, ma na swoim terenie jedną komendę wojewódzką Policji. A w przypadku sądu w Warszawie powstałaby potrzeba utworzenia praktycznie całej komórki zajmującej się tylko tymi sprawozdaniami organów centralnych, a być może także delegowania tam jakiegoś sędziego. Może nawet uzyskałoby to rangę wydziału do spraw sprawozdań niejawnych. Radzę się zastanowić, czy to jest właściwe rozwiązanie. Podzielam wątpliwości pana dyrektora Łukaszuka.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tylko że, Panie Sędzio, czy nos jest dla tabakiery, czy tabakiera dla nosa? My tworzymy ustawę, a kwestie organizacyjne już do nas nie należą. To kwestia zakresu działania ministra sprawiedliwości, kwestia budżetu… Zresztą ustawa ma wejść w życie w przyszłym roku. To jest poza zakresem treści ustawy. My mamy wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Pan sędzia Kremer, członek Krajowej Rady Sądownictwa.

Proszę bardzo.

Członek Krajowej Rady Sądownictwa Jan Kremer:

Jan Kremer, Krajowa Rada Sądownictwa.

Proszę państwa, nie do końca podzielam opinie wyrażone w dwóch poprzednich wypowiedziach w sprawie tego, do kogo mają być składane sprawozdania. Myślę, że wymaga to dłuższego zastanowienia. Wybór prezesa sądu okręgowego nie jest chyba zupełnie przypadkowy. To pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Oczywiście podtrzymuję nasze uwagi dotyczące konieczności przewidzenia środków budżetowych.

Trzecia kwestia. Nie chcę powtarzać uwag dotyczących niewykonania w pełni orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, chcę tylko odnieść się do tego zwrotu, który został dodany między innymi do art. 20ca: „gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu”. Wydaje się, że ten zapis stanowi pewien problem, ponieważ ta kwestia zależy od tego, w którym momencie sąd będzie się na ten temat wypowiadał – może nie mieć wystarczających materiałów, żeby ocenić, czy dowodów nie można zebrać w inny sposób. Być może należałoby rozważyć wprowadzenie jakiegoś trybu, który pozwalałby sądowi na wypowiedzenie się na późniejszym etapie postępowania. Sygnalizuję, że ocena może być zależna od momentu, w którym decyzja jest podejmowana. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo, Panie Sędzio.

Proszę uprzejmie.

Później pan prokurator.

Pani Moroz, proszę.

Przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Barbara Grabowska-Moroz:

Dziękuję.

Barbara Grabowska-Moroz, Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Ja również postaram się ograniczyć tylko do tych uwag, które nie były wcześniej zgłoszone. Bardzo dziękuję państwu za podjęcie pracy nad wykonaniem wyroku Trybunału, ale chcę powiedzieć, że ten projekt nie wykonuje wyroku równoległego, czyli wspomnianego wyroku Digital Rights Ireland. Na dowód tego, że jest to niezwykle istotne, chcę państwu przywołać…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Przepraszam, już mówiliśmy, że chcemy wykonać ten wyrok i prosimy o propozycje. Już o tym mówiliśmy.)

Dobrze, Panie Przewodniczący.

W piątkowym wyroku londyńskiego sądu stwierdzono, że brak uprzedniej kontroli dostępu do danych telekomunikacyjnych powoduje, że prawo brytyjskie jest niezgodne z prawem Unii Europejskiej. W przypadku tego projektu istnieje kontrola uprzednia, ale w bardzo wąskim zakresie. To prawda, że proponowane rozwiązania wynikają z sugestii wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale zakres tej kontroli jest za wąski w stosunku do prawa unijnego. Ja oczywiście mogę pomyśleć nad poprawką, ale uważam, że będzie to trochę nie fair. Biorąc pod uwagę fakt, że prace nad projektem trwają od dwunastu miesięcy, wydaje się, że stworzenie poprawki w ciągu dwóch dni zaważyłoby na jakości projektu.

Jeśli porównamy ten projekt z projektem komisji praw człowieka przygotowanym prawie rok temu, możemy stwierdzić, że nowy projekt stanowi krok wstecz. Tamten projekt mówił o pełnomocnikach do spraw danych osobowych w poszczególnych służbach. Pytaniem pozostaje to, na ile byłoby to właściwe rozwiązanie, ale było to rozwiązanie analogiczne do rozwiązania funkcjonującego w CBA, podnoszącego poziom wewnętrznego nadzoru nad działalnością w zakresie przetwarzania danych osobowych.

Zastanawiam się, na ile skutecznym środkiem kontroli jest sprawozdanie przekazywane sądom co sześć miesięcy. Jeśli to ma być zagregowana informacja, to czy na podstawie tej zagregowanej informacji sąd – sędzia albo prezes – będzie w stanie w przypadku pojedynczej sprawy zweryfikować, czy informacje faktycznie były zebrane na przykład zgodnie z zasadą subsydiarności? Przyznam, że mam wątpliwości, czy w oparciu o takie sprawozdanie byłaby taka możliwość.

Jeśli chodzi o wymóg, o którym była już wcześniej mowa, informowania o tym, że ktoś był na przykład podsłuchiwany, to od postanowienia sygnalizacyjnego TK z 2006 r. nie doczekaliśmy się zmiany prawa w tym zakresie. Zagadnienie jest tak istotne i dla praw jednostki, i dla bezpieczeństwa publicznego, że nie podejmę się przygotowania jakiejkolwiek poprawki w tym zakresie, tym bardziej że nie posiadam wiedzy z zakresu pracy operacyjnej, więc nie jestem w stanie czegoś takiego przygotować. Tak więc problem pozostaje, a w tym projekcie ta kwestia nie został uwzględniona.

Ostatnia uwaga. Musimy uwzględnić informację na temat tego, jaki budżet zostanie przekazany sądom, jakie wydziały mają zostać utworzone w ramach oceny skutków regulacji projektu, który ma trafić do Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Ponownie pan prokurator.

Prokurator w Prokuraturze Generalnej Dariusz Kuberski:

Panie Przewodniczący, mam uwagę do będącego przedmiotem dyskusji ust. 3a dodawanego do art. 20cb w art. 1 pkcie 3 projektu. Wydaje mi się, że wątpliwości dotyczące rodzaju rozstrzygnięć, jakie mogą zapaść, zostałyby rozwiane, gdyby w pierwszej części zdania zawarto sformułowanie mówiące, że sąd okręgowy wydaje postanowienie w przedmiocie zgody na pozyskanie danych. Wtedy byłoby oczywiste, że skoro „w przedmiocie", to może to być zarówno decyzja pozytywna, jak i negatywna. Rozstrzygałoby to również wątpliwości co do formy prawnej, bo rzeczywiście – mówię o tym, nawiązując do stwierdzenia jednego z przedmówców – istnieje wątpliwość, czy odmowa uwzględnienia wniosku też wymaga postanowienia, czy wystarczające byłoby zarządzenie. Zmiana w tym zakresie rodziłaby konieczności przeredagowania tekstu, wydzielenia nowej jednostki zdania, która konweniowałaby gramatycznie z resztą. Ale zawarcie zwrotu mówiącego, że sąd orzeka w przedmiocie zgody, rozwiązuje problem związany z dopuszczalnym zakresem decyzji, które mogą zapaść.

Mam jeszcze uwagę dotyczącą art. 19 ust. 6 ustawy o Policji w kontekście…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Przepraszam, dziękuję za pierwszą część wypowiedzi. Przyjmuję tę sugestię. Zostanie ona zrealizowana.)

Dziękuję uprzejmie.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Teraz druga część pana wypowiedzi.)

Jeśli chodzi o art. 19 ust. 6 ustawy o Policji, to moja uwaga dotyczy nie tyle jego brzmienia, ile usytuowania poszczególnych jednostek redakcyjnych w zmienianym ust. 6. Chodzi o to, by nie wzbudzać wątpliwości, które mogłyby skutkować ograniczeniem kompetencji służb w tym zakresie. Proszę łaskawie zwrócić uwagę na to, że ust. 6 rozpoczyna się słowami „kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na" i po dwukropku następuje wyliczenie form tej kontroli. Pkt 1 brzmi: „podsłuchu rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych". Środków technicznych nie uwzględnia się ani przy wymienionej w pkcie 3 „kontroli treści korespondencji", ani – choć w tym wypadku konieczność stosowania środków technicznych jest oczywista – przy „nadzorze elektronicznym osób, miejsc i przedmiotów oraz środków transportu". Obecna konstrukcja tego ustępu daje do zrozumienia, że środki techniczne są możliwe do wykorzystania tylko w przypadku działań zapisanych w ust. 1. Byłoby to trochę nielogiczne i zawężałoby zakres działania. W związku z tym

należałoby przerzucić „użycie środków technicznych" przed wyliczenie, na przykład dodając słowa „z uwzględnieniem środków technicznych", by zapewnić możliwość ich stosowania w przypadku działań zapisanych w pozostałych punktach. W przeciwnym razie podważymy legalność ich stosowania w odniesieniu do działań zapisanych w pozostałych punktach ust. 6, bo zgodnie z zasadą wnioskowania z przeciwieństwa będzie można powiedzieć, że środki techniczne dotyczą tylko działań zapisanych w ust. 1.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Panie Prokuratorze, ja rozumiem to tak: jeśli nie wymieniono konkretnych środków, to dopuszczalne są wszystkie, a jeśli mówimy o środkach technicznych, to zawężamy możliwość działania tylko do użycia środków technicznych. Tak ja to rozumiem – że to jest zawężenie. A tam, gdzie nie ma określenia środków, możliwa jest każda metoda.)

Panie Przewodniczący, też chciałbym to tak interpretować, ale moglibyśmy się spotkać z przeciwnym rozumieniem tego przepisu, bo tak zredagowany tekst zawiera kompetencje do działania i jeżeli w jednym punkcie określony jest jego zakres, to możliwe jest tylko to, na co zezwala zapis, nic poza tym. W konsekwencji niezawarcie możliwości użycia środków technicznych w pozostałych punktach… Przesunięcie „środków technicznych" na górę tego ustępu nie zawęzi spektrum możliwych do zastosowania środków.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Panie Prokuratorze…

(*Prokurator w Prokuraturze Generalnej Dariusz Kuberski*: Poddaję to pod rozwagę.)

…proponowałbym przygotowanie poprawki na piśmie, do rozważenia podczas drugiego czytania.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie.

(*Senator Marek Borowski*: …Ucho się przykłada?)

Tak, na przykład.

Albo słucha się na przykład rozmowy, siedząc obok na ławeczce czy pod oknem, bez środków technicznych – wtedy to nie jest podsłuch.

Tak że bardzo, bardzo proszę…

Czy jeszcze któryś z zaproszonych gości chce zabrać głos?

(*Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki*: Jeszcze ja.)

Proszę. Pan już się wypowiadał.

(*Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki*: Tak, Panie Senatorze.)

Ale chce pan ponownie. Proszę.

Bo chcemy już przejść do dyskusji senatorów.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki:

Wojciech Klicki, Fundacja „Panoptykon".

Mam bardzo konkretną uwagę dotyczącą projektu, a w zasadzie zmiany, którą przedłożył pan senator. Chcę się skupić na danych abonenckich. We wszystkich opiniach, jakie wpłynęły, na przykład w opinii generalnego inspektora, prokuratora generalnego, Fundacji „Panoptykon" czy fundacji helsińskiej, kwestionowano wystarczalność poziomu kontroli, jaką ma sprawować sąd przy użyciu sześciomiesięcznych sprawozdań. Z jednej strony przedłożone przez pana senatora poprawki odrobinę podnoszą ten poziom przez wprowadzenie zasady subsydiarności, a z drugiej strony go obniżają, wyłączając z zakresu sprawozdawczości służb dane abonenckie.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Ale to wynika z orzeczenia Trybunału.)

Trybunał stwierdził, że można zróżnicować stopień ochrony danych telekomunikacyjnych, ale nie wypływa z tego, moim zdaniem, wniosek, że niektóre z tych danych można absolutnie wyłączyć.

I jeszcze tylko…

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Przepraszam. Od razu, żeby wyjaśnić sprawę, oddaję głos panu dyrektorowi. Żeby nie było nieporozumień.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Od razu zacytuję orzeczenie Trybunału. „Trybunał Konstytucyjny nie wyklucza, by ustawodawca – w pewnych okolicznościach – odstąpił od ustanowienia zewnętrznego nadzoru nad niejawnym pozyskaniem informacji o jednostce w drodze czynności operacyjno-rozpoznawczych. Dotyczyć może to pozyskiwania jedynie takich danych, które są ogólnie dostępne w publicznych rejestrach lub upublicznione dobrowolnie i świadomie przez jednostki".

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

One są dobrowolnie udostępniane przez jednostki operatorom telekomunikacyjnym, wobec tego…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: …Książka telefoniczna.)

Tak naprawdę chodzi o książkę telefoniczną, o dostęp służb do książki telefonicznej. Zgodnie z przepisami, które pan senator zaproponował, służby będą miały obowiązek niszczenia tych danych, które nie są dla nich niezbędne. Ale mają mieć do nich dostęp – Trybunał nie wykluczył tego dostępu. Ochrona powinna dotyczyć tych danych, które ingerują w prywatność, to znaczy: bilingów, danych lokalizacyjnych.

Przedstawiciel Fundacji „Panoptykon" Wojciech Klicki:

Odniosę się do dwóch kwestii. Po pierwsze, nawet jeżeli uznać, że wyrok Trybunału mówi wprost, że standard ochrony w zakresie tych danych może zostać obniżony, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ten standard był wyższy. A po drugie, pan senator, uzasadniając tę poprawkę, powiedział, że zapewni ona większą efektywność kontroli sprawowanej przez sądy, ponieważ będą one miały, mówiąc kolokwialnie, mniej do przerobienia. A przecież…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Tego dotyczył zarzut – że przy tej masie danych, kontrola będzie po prostu fikcyjna…)

Tak, oczywiście, tylko proszę zwrócić uwagę…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: …stąd też moje uzasadnienie.)

Tylko proszę zwrócić uwagę na to, że sąd dostanie od uprawnionego podmiotu – czy to od Policji czy innych służb – informacje o liczbie i rodzaju pozyskanych danych telekomunikacyjnych, a więc tak czy siak będzie mógł sobie wybrać te dane, które jego zdaniem powinny zostać skontrolowane jako te, które w większym stopniu ingerują w prywatność. Moim zdaniem po prostu niepostrzeżenie pozostawiamy poza jakąkolwiek kontrolą dostęp do danych abonenckich. W ich przypadku stopień ingerencji w prywatność jest oczywiście najmniejszy, ale powinny one zostać w jakimś stopniu objęte regulacją.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo. To jest pana zdanie.

Już żaden z zaproszonych gości nie chce zabrać głosu, więc otwieram dyskusję senatorską.

Kto z państwa senatorów chce zabrać głos?

Pan przewodniczący Seweryński, a później pan senator Borowski.

Senator Michał Seweryński:

Dziękuję.

Mam jedną propozycję poprawki związanej z orzeczeniem Trybunału i z ustawą o ochronie danych osobowych, która wymaga określenia okresu przechowywania pozyskanych w drodze operacyjnej danych. Proponuję… Może podam konkretną lokalizację przepisu, bo numeracja tych poprawek jest bardzo skomplikowana. Na stronie 6 w ust. 7, mówi się o tym, jak długo przetwarza się dane osobowe: „Dane osobowe, o których mowa w ust. 1, przetwarza się przez okres, w którym są one niezbędne do realizacji ustawowych zadań" – czyli długość okresu praktycznie pozostawia się uznaniu tego, kto te dane przechowuje – „przy czym nie rzadziej niż co 5 lat dokonuje się weryfikacji potrzeby dalszego ich przetwarzania". Proponowałbym, żeby ta weryfikacja była jednak zarządzana co trzy lata, a nie co pięć lat. Rozumiem, że po weryfikacji może nastąpić zniszczenie niepotrzebnych danych. Taką poprawką skrócilibyśmy okres przechowywania tych danych. Tak więc zgłaszam taką poprawkę: żeby w ust. 7 sformułowanie „nie rzadziej niż co 5 lat" zastąpić sformułowaniem „nie rzadziej niż co 3 lata".

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

O głos prosił pan przewodniczący Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Mam propozycję dotyczącą tego, kiedy ustawa ma wejść w życie. Trybunał jasno sprecyzował, do kiedy mają być przyjęte zmiany, dlatego proponuję, żeby ustawa weszła w życie przed lutym przyszłego roku. Optymalnym rozwiązaniem byłby 1 stycznia 2016 r. Taką poprawkę zgłaszam. Dotyczy to art. 18, w którym wyznaczana jest data wejście w życie ustawy. Mam nadzieję, że państwo przychylicie się do mojej propozycji.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo. To było formalne zgłoszenie kolejnej poprawki.

Pan senator Borowski, proszę bardzo.

Senator Marek Borowski:

Panie Przewodniczący, wczepiam się w art. 19 ust. 6. Pan przewodniczący zinterpretował te przepisy następująco: jeśli w pkcie 1 mówi się o podsłuchu rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, to oznacza to ograniczenie do środków technicznych. A skoro w następnych punktach nie używamy tego sformułowania, to można używać wszystkich środków. Dotyczy to podsłuch i podglądu pomieszczeń i osób poza miejscami publicznymi, kontroli treści korespondencji itd. A w pkcie 1 jest mowa o „podsłuchu rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych", wyłącznie technicznych. Ale jeżeli już chcemy podsłuchiwać, to dlaczego mamy to robić tylko przy pomocy środków technicznych? A dlaczego nie innych? Przecież można usiąść obok i słuchać. Po co są w ogóle użyte te „środki techniczne"? Powinno być po prostu zapisane, że „kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i polega na: podsłuchu rozmów – koniec, kropka, przecież wiadomo, że robi się to w różny sposób – podsłuchu i podglądzie pomieszczeń i osób poza miejscami publicznymi, kontroli treści korespondencji" itd. Po co w ogóle zostały wstawione te „środki techniczne"?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

To jest zaraz na początku.

(*Głos z sali*: …W art. 19?)

Tak, zmiany art. 19. Art. 1 pkt 1 lit. b. To pierwsza sprawa.

A druga sprawa…

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński*: Odpowiem od razu.)

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Pan minister odpowie od razu, żeby…)

Ale mam jeszcze drugą sprawę. To za chwilę. To co, pan minister odpowiada, czy ja mam mówić?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński*: Proszę mówić.)

Tak? Nie wiem, czy druga sprawa nie wykracza poza zakres tej zmiany, ale już od dawna mnie to nurtowało. Środki operacyjne mogą być stosowane, jak wiadomo, w stosunku do wszelkich grup – nie wyłączamy nikogo – a więc mogą być stosowane również w stosunku do posłów i senatorów. Mam takie pytanie: czy decyzji o zastosowaniu takich środków nie powinien wydawać sąd wyższego szczebla? Czy nie powinien to być, krótko mówiąc, Sąd Najwyższy? Nie mówię oczywiście, że miałby to być sąd w pełnym składzie, tylko wydzielony sędzia Sądu Najwyższego. Podsłuch zakładany przedstawicielom opozycji to najgroźniejsza forma

inwigilacji, podważająca zasady demokracji, w związku z czym decyzja powinna być podejmowana na możliwie najwyższym szczeblu. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Pan przewodniczący Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Chciałbym przyłączyć się do argumentacji pana senatora Borowskiego. Jeśli chodzi o drugą sprawę, to nie mam wątpliwości, że trzeba zgłosić poprawkę – jeśli pan senator jej zgłosi, to ja ją zgłoszę – mówiącą, że do podsłuchu posłów i senatorów potrzebna jest zgoda Sądu Najwyższego.

A jeżeli chodzi o pierwszą kwestię dotyczącą podsłuchów, to gdyby została przyjęta poprawka pana senatora mówiąca, że w art. 19 ust. 6 pkcie 1 wystarczyłoby krótkie określenie „podsłuch rozmów", to w następnym punkcie słowo „podsłuch" byłoby niepotrzebne. Bo nie będzie miało znaczenia, czy podsłuch jest prowadzony w pomieszczeniach czy poza pomieszczeniami. Wchodzą w grę wszystkie rodzaje podsłuchów. Tak więc poprawką trzeba by objąć pkt 2. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pociej.

(*Głos z sali*: …Minister.)

Proszą państwa, pan minister odpowie na końcu, po wszystkich pytaniach.

Senator Aleksander Pociej:

Chciałbym wesprzeć argumentację profesora Seweryńskiego i pana senatora Borowskiego. Uważam, że to jest dobry pomysł. Dziękuję.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Bardzo proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tych propozycji.

Następnie przystąpimy do głosowania nad poprawkami.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński:

Bardzo dziękuję.

Panowie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Jeżeli chodzi o weryfikację prowadzoną co trzy lata, to wydaje się, że bez problemu można tę propozycję zaakceptować. Okres pięcioletni, biorąc pod uwagę argumentację pana przewodniczącego Seweryńskiego, jest rzeczywiście zbyt długi.

Datą wejścia w życie musi być 1 stycznia 2016 r., to nie podlega dyskusji. Ewentualnie w toku prac legislacyjnych będziemy się zastanawiać, czy nie określić terminu wejścia w życie jako liczby dni od publikacji, ale wtedy i tak będziemy celować w tę datę. Zresztą, jak słusznie podpowiada pan przewodniczący, problemy dotyczące budżetu, które zostały zasygnalizowane w dyskusji, rozwiązuje się tak, że podczas prac nad budżetem tworzona jest rezerwa na wypadek wejścia w życie ustawy, której wprowadzenie niesie ze sobą koszty. Jak państwo pamiętacie, w ubiegłym roku weszły w życie dwie takie ustawy: ustawa o ochronie świadka i pokrzywdzonego, która była procedowana w trakcie prac budżetowych, a na związane z nią wydatki została zagwarantowana rezerwa celowa, oraz nowy kodeks postępowania karnego, który przenosił część wydatków z prokuratury na Policję – na ten cel również została utworzona specjalna rezerwa celowa.

Jeśli chodzi o art. 19 ust. 6, to chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię, która chyba umyka państwa uwadze podczas dyskusji. Mowa o podsłuchu rozmowy prowadzonej przy użyciu środków technicznych. To rozmowa jest prowadzona przy użyciu środków technicznych, a nie kontrola operacyjna. Chociaż kontrola też jest prowadzona przy użyciu środków technicznych, ale wynika to z ust. 6b. Tych przepisów nie stosuje się do podsłuchiwania rozmów prowadzonych w sposób tradycyjny. Stosujemy je wtedy, kiedy rozmowa jest prowadzona przy użyciu środka technicznego. Tak więc jeśli chodzi o poprawkę, którą zaproponował pan marszałek, to nie widzę uzasadnienia dla jej wprowadzenia.

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Czyli podsłuch w restauracji nie mieści się w tej kategorii.)

(*Głos z sali*: Dlaczego nie?)

Nie.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Mówię o podsłuchu legalnym.)

(*Wesołość na sali*)

Proszę zwrócić uwagę na to, że ustawa precyzyjnie określa miejsca, w przypadku których konieczna jest zgoda sądu na dokonywanie podsłuchu. W pkcie 2 jest mowa o „podsłuchu i podglądzie pomieszczeń i osób poza miejscami publicznymi". Na to wymagana jest zgoda sądu. Jeżeli czynności operacyjne prowadzone są przez Policję lub inne służby poza miejscami publicznymi, wymagana jest zgoda sądu.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Rozumiem.

Po wyjaśnieniu pana ministra pan senator Borowski wycofuje tę poprawkę.

(*Senator Marek Borowski*: Tak.)

Poprawka senatora Seweryńskiego otrzymała poparcie. A propozycja mówiąca o zgodzie Sądu Najwyższego na podsłuch…

(*Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski*: Nie sformułuję jej od razu.)

Nie, to…

(*Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski*: …Na posiedzenie.)

Nie, nie, blankietowo – Sąd Najwyższy wyraża zgodę… A później doprecyzujemy. Chodzi o…

(*Głos z sali*: …przegłosowanie.)

…przegłosowanie blankietu.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Panie Przewodniczący, ale nie jestem pewien, czy wyrażanie zgody na takie czynności mieści się w zakresie kognicji Sądu Najwyższego. Bez sprawdzenia zgodności z systemem nie jestem w stanie prawidłowo sformułować poprawki. Przygotuję tę poprawkę, ale na posiedzenie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Czy jest zgoda?

(*Głos z sali*: Zgoda.)

Jest zgoda wnioskodawców.

Dobrze, dziękuję bardzo.

Innych poprawek nie ma.

Przystępujemy do głosowania.

Panie Dyrektorze, proszę prezentować poszczególne poprawki.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Pierwsza poprawka z tego zestawienia, które zgłosił pan senator Zientarski, dotyczy rozszerzenia zakresu, mówiąc umownie, zakazu dowodowego, czyli listy materiałów, które są objęte zakazem dowodowym i które należy niezwłocznie zniszczyć.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Mam jeszcze pytanie: czy pan minister chciałby się ustosunkowywać do każdej poprawki w trakcie prezentacji czy do wszystkich naraz w tej chwili? Czy wtedy, jeśli będzie pan miał zastrzeżenia?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Grzegorz Karpiński*: Może jeśli będę miał coś do…)

To będzie pan zgłaszał. Rozumiem, dziękuję bardzo.

Pierwsza poprawka.

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (22)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka druga.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć, że konsekwencją wszystkich tych poprawek są zmiany w art. 2, art. 3, i art. 6–11 dotyczących odpowiednio każdej ze służb.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: …Odpowiednio.)

Poprawka druga polega na dodaniu do wykazu form kontroli operacyjnej kontroli zawartości przesyłek.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka trzecia.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Poprawka trzecia to dodanie przesłanki dla sądu, który ma decydować o dopuszczeniu do postępowania materiałów zawierających informacje stanowiące tajemnice związane z wykonywaniem zawodu. Dodawana przesłanka jest powtórzeniem normy z art. 180 § 2 kodeksu postępowania karnego.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka czwarta.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Poprawka czwarta to dodanie zasady subsydiarności przy pozyskiwaniu danych telekomunikacyjnych.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka piąta.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Poprawka piąta, podobnie jak trzecia, dodaje przesłanki, jakimi ma się kierować sąd przy ocenie materiałów dotyczących danych telekomunikacyjnych.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Poprawka szósta.

(*Głos z sali*: Tam chyba były wykreślenia.)

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

To również dodanie przesłanki, o której wcześniej wspominałem…

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: Z tym że ona została…)

…zmodyfikowana.

(*Przewodniczący Piotr Zientarski*: …zmodyfikowana wskutek uwagi pana prokuratora.)

Poprawka dotyczy pozyskiwania danych telekomunikacyjnych.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Tak jest.
Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Poprawka przyjęta jednogłośnie.
Poprawka siódma.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Poprawka ma na celu wyłączenie spod rygoru kontroli sądowej danych abonamentowych.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Senator Michał Seweryński:

Tu jest wyraźna niezręczność językowa: „Policja może mieć udostępnione dane".

(*Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski*: …Posługuje się w ustawie.)

No dobrze, ale poprawmy to. Powiedzmy, że „Policji można udostępnić dane", a nie, że „Policja może mieć udostępnione"… To jest sięganie prawą ręką do lewej kieszeni. Patrzę na pana redaktora Świeykowskiego i widzę, że on też cierpi.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Absolutnie się zgadzam, tylko że ustawa o Policji i inne ustawy zawierają to nieszczęśliwe sformułowanie.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

„Policja może mieć udostępniane dane". „Policji udostępnia się"… Ale przynajmniej wiadomo, o co chodzi.

(*Wesołość na sali*)

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (22)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (1)
Poprawka została przyjęta.
Poprawka ósma.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

W poprawce chodzi o przepis przejściowy – aby do danych zebranych zgonie z dotychczasowymi przepisami stosować przepisy nowe.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Poprawka przyjęta jednogłośnie.
Teraz poprawka…

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

…pana senatora Seweryńskiego dotycząca skrócenia okresu weryfikacji przechowywanych danych z pięciu do trzech lat.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Poprawka przyjęta jednogłośnie.

Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu Adam Niemczewski:

Poprawka pana senatora Skurkiewicza dotycząca daty wejścia w życie ustawy, wyznaczająca ją na 1 stycznia 2016 r.

Przewodniczący Piotr Zientarski:

Kto jest za przyjęciem tej poprawki? (23)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Poprawka przyjęta jednogłośnie.
Teraz przegłosujemy całość z przyjętymi poprawkami.
Kto jest za przyjęciem tej ustawy? (22)
Kto jest przeciw? (0)
Kto się wstrzymał? (0)
Ustawa przyjęta jednogłośnie.
Teraz wyznaczmy sprawozdawcę.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Pan przewodniczący.)

Patrzę na senatora Pocieja, patrzę mu głęboko w oczy.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Pan przewodniczący tak dobrze prowadził.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No właśnie, Pociej, nie?

Uprzedzam fakty, ale najprawdopodobniej będę sprawozdawcą kolejnej ustawy, która z kolei przychodzi z Sejmu, tak że…

A może pan senator Borowski?

(*Senator Marek Borowski*: Ja mogę tylko ten jeden punkt…)

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Wycofany.)

No cóż, to ja muszę wziąć.

Proszę państwa, jako przewodniczący nie mam wyjścia.

Bardzo serdecznie dziękuję za konstruktywną pracę podczas posiedzeń komisji. Jeszcze raz przypominam, że będzie drugie czytanie. Oczekuję propozycji ewentualnych poprawek.

Zamykam posiedzenie połączonych komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 50)

Kancelaria Senatu
Opracowanie:
Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów
Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii